

Sygn. akt II Ka 246/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2018r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2018r.

sprawy **S. S. (1)**

obwinionego z art.86§1k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 5 czerwca 2018r. sygn. akt II W 1745/17

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasądza od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. K. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

III. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50zł i wymierza mu opłatę w kwocie 50zł za to postępowanie.

Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 246/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 czerwca 2018 r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II W 1745/17, obwinionego S. S. (1), uznał za winnego tego, że w dniu 27 października 2017 r. około godz. 11.00, na drodze gminnej w miejscowości G., gm. S., stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego potrafił stojącego na drodze G. K., a następnie odjechał z miejsca zdarzenia drogowego tj. popełnienia wykroczenia art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 24 § 1 i 3 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego S. S. (1). Orzeczeniu zarzucił:

1. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. w zw. z art. 109 k.p.w. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na treść tego orzeczenia a polegający na niesłusznym przyjęciu, że tylko na kierującym pojazdem w dniu zdarzenia spoczywały obowiązki zachowania należytej ostrożności i obowiązek uniknięcia zagrożenia w ruchu drogowym, podczas gdy:

- taki obowiązek co najmniej w równym stopniu, o ile nie większym, spoczywał na pieszych, którzy w dacie zdarzenia przeprowadzali samoczynnie roboty na drodze z użyciem łopat,

- pokrzywdzony naruszył obowiązek korzystania z drogi i pobocza, gdyż przy zbliżającym się pojeździe nie odszedł dalej od krawędzi drogi, nawet gdyby miało to być dla niego niewygodne,
- pokrzywdzony naruszył obowiązek poruszania się po lewej stronie drogi, gdyż stał po prawej stronie drogi,
- pokrzywdzony naruszył zakaz wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd w miejscach innych niż przejście dla pieszych,
- piesi, w tym pokrzywdzony, dokonując robót remontowych na drodze nie korzystali z żółtego światła ostrzegawczego na ciągniku,

co miało wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) co do wypełnienia przez obwinionego swoim zachowaniem znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. przez niesłuszne przyjęcie, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn, iż w dniu 27 października 2017 roku około godziny 11:00 na drodze gminnej

w miejscowości G. gm. S. stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego potrącił stojącego na drodze G. K.,

a następnie odjechał z miejsca zdarzenia drogowego - podczas gdy obwiniony czynu tego nie popełnił,

2. na podstawie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść obwinionego oraz uznanie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawił wątpliwości, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy:

- pokrzywdzony wskazywał, że dysponuje nagraniem z dnia zdarzenia, na którym widać kto w danym dniu kierował pojazdem - obwiniony czy jego żona K. S. oraz zobowiązał się do jego przedłożenia (vide: protokół rozprawy z dnia 11.04.2018 r. in fine), nie składając go jednak do akt sprawy, a wątpliwości co do osoby kierującej pojazdem nadal istnieją i nie zostały przez obiektywny dowód rzeczowy usunięte,
- Sąd ustalając stan faktyczny zupełnie nie rozważył okoliczności, gdzie stali piesi, w tym pokrzywdzony, czy znajdowali się na drodze czy na poboczu, zwłaszcza że ich zeznania są rozbieżne co do tej okoliczności - podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na dokonanie ustalenia, że stali na drodze,
- Sąd zupełnie pominął, iż nadjeżdżający pojazd był doskonale widoczny dla pieszych (droga położona wśród pól) i mieli wystarczająco dużo czasu, aby zejść z drogi, nawet z pobocza, zachować bezpieczną odległość, aby uniknąć stworzenia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na poczynienie takich ustaleń,
- Sąd nie rozważył, że osoba kierująca pojazdem poruszała się samochodem po gruntowej nierównej rozkopanej drodze, remontowanej gruzem i kamieniami, a wykonanie opisanego manewru samochodem - przejechanie powrotne obok trzech stojących mężczyzn „gęsiego” na drodze, jadąc jednym torem jazdy, i uderzenie tylko jednego z nich, po tym jak kierujący zatrzymał pojazd na wysokości pokrzywdzonego - jest fizycznie niemożliwe bez dokonania skrętu,
- Sąd nie rozważył, którą częścią samochodu miałyby rzekomo dojść do potrącenia pokrzywdzonego, zwłaszcza że w postępowaniu dowodowym nie ujawniono żadnych śladów zarysować czy wgnieceń karoserii samochodu,
- Sąd nie rozważył dokonania pomiaru drogi, sporządzenia szkicu sytuacyjnego z przebiegu zdarzenia, ani przeprowadzenia wizji lokalnej czy eksperymentu,

- Sąd nie ustalił, w jakiej odległości od siebie stali poszczególni piesi, w tym pokrzywdzony,
- Sąd nie ustalił, czy w chwili zdarzenia pokrzywdzony miał w dłoniach łopatę czy inne narzędzie do robót drogowych, którym mógłby bronić się przed potrąceniem, podczas gdy materiał dowodowy w sprawie pozwala na dokonanie takiego ustalenia,
- Sąd pominął rozbieżności w zeznaniach świadków G. K., K. K. i K. K. co do okoliczności, na jakiej części drogi stali, czy droga, czy pobocze, w jakiej odległości od siebie, podczas gdy materiał dowodowy w sprawie pozwala na dokonanie takiego ustalenia,

co miało wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt. 3 k.p.k.) co do wypełnienia przez obwinionego swoim zachowaniem znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. przez niesłuszne przyjęcie, że obwiniony popełnił zarzucany mu czynu, iż w dniu 27 października 2017 roku około godziny 11.00 na drodze gminnej

w miejscowości G. gm. S. stworzył zagrożenie bezpieczeństwa

w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności

w wyniku czego potrącił stojącego na drodze G. K.,

a następnie odjechał z miejsca zdarzenia drogowego - podczas gdy obwiniony czynu tego nie popełnił,

3. na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 109 k.p.w. obrazę przepisów postępowania art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez dowolną, a nie swobodną oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, z nieuwzględnieniem przy tej ocenie zasad prawidłowego rozumowania, bez wnikliwej i krytycznej ich analizy, brak przekonującego uzasadnienia w ich ocenie, oparcie się na zeznaniach świadków wybiórczo i nieobiektywnie interpretując ich zeznania, a w szczególności przez:

a. uznanie wyjaśnień obwinionego tylko w niewielkim stopniu za wiarygodne co do istnienia konfliktu i przebywania obwinionego na miejscu zdarzenia, odmawiając im przymiotu wiarygodności w pozostałej części, podczas gdy:

- wyjaśnienia obwinionego były konsekwentne, logiczne, spójne i szczerze, uzupełniały się z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami K. S. szczególnie co do przebiegu zdarzenia i osoby kierującej pojazdem,
- obwiniony nie przyznał się do zarzucanego czynu, złożył obszernie wyjaśnienia na rozprawie, jak i podczas czynności wyjaśniających, wskazywał na motyw działania pokrzywdzonego w przedstawianiu jego własnej wersji zdarzenia - istniejący silny konflikt i wiedza pokrzywdzonego u uprzedniej karalności obwinionego,
- obwiniony wyjaśniał, że małżonkowie S. pojawili się w miejscu zdarzenia w obawie przed dokonywaniem zniszczeń przez pokrzywdzonego na ich polu, okoliczność tą Sąd całkowicie pominął,

b. uznanie zeznań świadków G. K., K. K. oraz M. K. za wiarygodne i poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, podczas gdy:

- zeznania świadków były niewiarygodne, świadkowie są spokrewnieni w najbliższym stopniu, zaangażowani są w wynik postępowania po stronie pokrzywdzonego G. K., silny długoletni konflikt pomiędzy obwinionym a pokrzywdzonym oraz wiedza świadków o uprzedniej karalności obwinionego stanowiły motywację, aby przejawiać zaangażowanie w postępowaniu na rzecz pokrzywdzonego, składać zeznania niezgodne z prawdą, formułować przebieg zdarzenia w ten sposób, by jego wymowa była niekorzystna dla obwinionego,

- pokrzywdzony był osobą najbardziej zainteresowaną wynikiem postępowania, a jego wyjaśnienia de facto skupiały się na opisywaniu postawy obwinionego jako męża (córki K. S.) i eskalacji konfliktu,
 - zeznania świadków były rozbieżne m.in. co do okoliczności, na jakiej części drogi, czy pobocza, doszło do zdarzenia, rozbieżności były istotne, co miało wpływ na ustalenie, czy piesi nie spowodowali zagrożenia w ruchu drogowym i czy ich wersja zdarzenia jest prawdopodobna,
 - Sąd zupełnie zbagatelizował naganną postawę pokrzywdzonego wobec obwinionego i pominął kwestię wyrzucania przez pokrzywdzonego i jego rodzinę gruzu, kamieni, drutów, gwoździ na pole będące własnością obwinionego, które jest na miejscu zdarzenia oraz pominął kwestię innych zniszczeń dokonywanych przez pokrzywdzonego na tym polu, co miało istotny wpływ na treść wyroku, a ustalenie tych okoliczności pozwoliłoby na odtworzenie przebiegu zdarzenia, jego genezę i motywacje pokrzywdzonego co do pojawienia się w miejscu zdarzenia z łopatami, kamieniami, gruzem i częścią rodziny, pozwoliłoby na weryfikację prawdziwości jego twierdzeń,
- c. uznanie zeznań świadka K. S. za wiarygodne w części tj. co do konfliktu pomiędzy stronami, a niewiarygodne w części dotyczącej tego, że była kierowcą pojazdu, podczas gdy:
- K. S. jako żona obwinionego i córka pokrzywdzonego nie ma żadnego interesu, aby składać zeznania niezgodne z prawdą, a Sąd tej okoliczności zupełnie nie analizował, nie miała motywacji do formułowania przebiegu zdarzenia tak, aby wymowa była korzystna dla obwinionego, a niekorzystna dla niej jako kierowcy pojazdu,
 - świadek opisywała, że małżonkowie S. pojawili się w miejscu zdarzenia w obawie przed dokonywaniem zniszczeń przez pokrzywdzonego na ich polu, okoliczność tą Sąd całkowicie pominął,
- d. przyjęcie prymatu dowodów niekorzystnych dla obwinionego nad dowodami przemawiającymi na jego korzyść,

co miało wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.) co do wypełnienia przez obwinionego swoim zachowaniem znamion wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. przez niesłuszne przyjęcie, że obwiniony popełnił zarzucany mu czynu, iż w dniu 27 października 2017 r. około godziny 11.00 na drodze gminnej w miejscowości G. gm. S. stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego potrafił stojącego na drodze G. K., a następnie odjechał z miejsca zdarzenia drogowego - podczas gdy obwiniony czynu tego nie popełnił,

4. na mocy art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. obrazę przepisów postępowania tj. art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w., która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, przez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy z dnia 26 kwietnia 2018 r.

o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. B., pracownika Urzędu Gminy w S., na okoliczność tego, że pokrzywdzony oraz jego rodzina wyrzucali gruz, kamienie, druty, gwoździe na pole będące własnością obwinionego, a ustalenie tych okoliczności pozwoliłoby na odtworzenie przebiegu zdarzenia, jego genezę i motywacje pokrzywdzonego co do pojawienia się w miejscu zdarzenia z łopatami, kamieniami, gruzem i częścią rodziny, pozwoliłoby na weryfikację prawdziwości jego twierdzeń.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego S. S. (1) okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonana w niniejszej sprawie ocena dowodów została przeprowadzona w sposób szczegółowy, z uwzględnieniem zasad wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego. Zaskarżone orzeczenie pozostaje, więc w pełni pod ochroną zwłaszcza przepisu art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.). Sąd Rejonowy precyzyjnie wskazał jakie okoliczności uznał za udowodnione, wyjaśniając które ze zgromadzonych dowodów i z jakiego powodu uznał za wiarygodne, a którym tej wiarygodności odmówił. Tok rozumowania Sądu przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny oraz poprawny logicznie, zaś wywiedzione ostatecznie wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji zasadnie za wiarygodne uznał relacje G. K., K. K. oraz M. K. albowiem złożyli oni wzajemnie zgodne, szczegółowe oraz logiczne zeznania co do przebiegu zdarzenia z dnia 27 października 2017 r. Ich zeznania uwiarygadnia także postępowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po jego potrąceniu tj. udanie się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie po przeprowadzonym badaniu lekarz J. S. rozpoznał u G. K. stłuczenie łokcia lewego, bolesność oraz obrzęk (k. 16). Następnie pokrzywdzony udał się do Komisariatu Policji w Ś. gdzie złożył zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia przez S. S. (1) (k. 1, 2-3). Co istotne, przedstawiony wówczas przez pokrzywdzonego przebieg zdarzeń został przez niego następnie potwierdzony w toku postępowania przed Sądem Rejonowym.

Wbrew twierdzeniom obrońcy zarówno pokrzywdzony jaki K. K. oraz M. K. zgodnie wskazali, że gdy obwiniony po raz drugi przejeżdżał drogą, na której tego dnia wykonywali prace naprawcze, stali na poboczu drogi (k. 61v-62v). Sąd odwoławczy w powyższych twierdzeniach świadków nie dostrzega żadnych sprzeczności. Co więcej, na takie ich umiejscowienie wskazała także K. S. (k. 62v). Nadto obrońca podnosi, iż G. K., K. K. oraz M. K. są blisko spokrewnieni, zaangażowani

w konflikt z obwinionym i jego rodziną oraz zainteresowaniu rozstrzygnięciem sprawy na korzyść pokrzywdzonego, co ma bezpośredni wpływ na wiarygodność składanych przez nich zeznań. Zważywszy zatem należy, że więzy pokrewieństwa lub towarzyskie nie są w same w sobie okolicznością mogącą skutecznie podważyć wiarygodność określonych dowodów, jeśli nie zostały w sprawie ujawnione inne zdarzenia lub uwarunkowania wpływające na ich ocenę. Zdaniem Sądu odwoławczego skarżący nie wskazał skutecznie na takie okoliczności. Brak było zatem konieczności ingerencji w ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Także okoliczność istnienia konfliktu pomiędzy stronami postępowania sama w sobie nie stanowi podstawy do odmowy wiarygodności określonym dowodom. W przeciwnym wypadku w sprawach wynikających z konfliktów sąsiedzkich, czy też rodzinnych sąd pozbawiony byłby dokonywania jakichkolwiek ustaleń. Zazwyczaj bowiem w tego rodzaju sprawach

w konflikt zaangażowani są nie tylko najbliżsi ale również sąsiedzi oraz inne znajome osoby. W niniejszej sprawie, jak już zostało wskazane powyżej, wersja zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie przecież nie tylko w

relacjach K. K. oraz M. K., ale także w jego postępowaniu bezpośrednio po potrąceniu (udanie się do szpitala oraz na policję) oraz wynikach badania lekarskiego. Wskazywanie więc przez obrońcę oskarżonego

w apelacji, że świadkowie pozostają w zмовie i w sposób bezpodstawny pomawiają obwinionego o popełnienie wykroczenia, ocenione być musi jako gołosłowne, nieznaające potwierdzenia nie tylko w zgromadzonym materiale dowodowym, ale

w świetle powyższych okoliczności, także jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Jednocześnie konsekwencją obdarzenia przez Sąd Rejonowy wiarą relacji G. K., K. K. oraz M. K. było jej odmówienie – w przeważającym zakresie, relacjom obwinionego oraz jego żony K. S. jako wynikającym z przyjętej linii obrony i nakierowanym na uniknięcie przez S. S. (1) odpowiedzialności za popełnione wykroczenie.

Wbrew twierdzeniom także ustalenia Sądu co do przebiegu zdarzenia są wystarczająco szczegółowe dla przypisania obwinionemu wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. W szczególności Sąd Rejonowy wskazał, że najpierw S. S. (1) przejechał obok mężczyzn, którzy stali obok siebie w następującej kolejności – pokrzywdzony, K. K., a jako ostatni M. K.. Po zawróceniu przez obwinionego i przejeżdżania po raz drugi obok w/w osób, zatrzymał się przy pokrzywdzonym, a następnie gwałtownie ruszył. W wyniku powyższego manewru doszło do uderzenia G. K. bokiem pojazdu w prawy

łokieć (s. 1 uzasadnienia). Wbrew więc zarzutom skarżącego Sąd wskazał jaką częścią pojazdu obwiniony uderzył w pokrzywdzonego i jak względem siebie pozostawali wówczas ustawieni G. K. jego syn oraz brat.

Bezprzedmiotowy okazał się natomiast zarzut obrońcy naruszenia przez pokrzywdzonego zakazu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący samochód skoro nawet obwiniony nie wskazuje na taki przebieg zdarzenia. Niezrozumiałe jest także podnoszenie przez obrońcę, iż pokrzywdzony winien korzystać z żółtego światła ostrzegawczego na ciągniku, skoro w sprawie brak jest informacji, by przy prowadzeniu prac naprawczych drogi korzystał z w/w pojazdu. Obrońca wciąż zdaje się również nie zauważać, że pokrzywdzony na czas przejazdu obwinionego zaprzestał wykonywania prac i zszedł na pobocze. To w tym miejscu doszło do jego uderzenia. Wymaganie zaś by nie tylko zszedł z drogi ale nawet z pobocza nie znajduje żadnego uzasadnienia, skoro obwiniony do swojej dyspozycji miał całą jej szerokość. Bez znaczenia jest przy tym czy była to droga gruntowa, utwardzona czy też nie. Nawet obwiniony i jego żona nie podali przecież, by jej niewielka szerokość uniemożliwiała bezpieczne ominięcie osób stojących na poboczu. W niniejszej sprawie sporne nie były bowiem kwestie dotyczące stanu technicznego drogi, jej usytuowania czy też rozmiarów lecz czy miała miejsce sytuacja potrącenia pokrzywdzonego. Nie było więc konieczności dokonywania szczegółowych pomiarów drogi, sporządzanie szkiców sytuacyjnych z przebiegu zdarzenia (powyższe wprost wynika z zeznań świadków), przeprowadzania wizji lokalnej, czy też eksperymentu. Sąd odwoławczy zauważa również, że pokrzywdzony oraz K. K. i M. K. nie poruszali się poboczem, a jedynie zeszli na tą część drogi na czas przejazdu obwinionego. Następnie chcieli zaś kontynuować prace naprawcze. W tej sytuacji wskazywanie przez obrońcę którą stroną winni się poruszać jest całkowicie niezrozumiałe. Podobnie należy ocenić sugestię obrońcy, iż pokrzywdzony

w momencie uderzenia mógł bronić się trzymaną w ręku łopatą. W końcu wskazać trzeba, że potrącenie miało miejsce bezpośrednio po zatrzymaniu się obwinionego przy osobie G. K.. W konsekwencji zarzut obrońcy, iż niemożliwe jest potrącenie tylko jednego z mężczyzn stojących gęsiego nie uwzględnia okoliczności niniejszej sprawy tj. iż do zdarzenia doszło nie podczas nieprzerwanej jazdy auta kierowanego przez obwinionego, lecz wynikało z manewru zatrzymania się oraz gwałtownego przyspieszenia w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego znajdującego się na poboczu. Powyższe bez żadnych wątpliwości stworzyło zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i wynikało z rażącego naruszenia zasady należytej ostrożności przy wykonywaniu w/w manewrów. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1260) kierowca jest obowiązany przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość.

Odnosnie zaś nagrania z przebiegu zdarzenia o którym zeznawał pokrzywdzony wskazać trzeba, iż na rozprawie w dniu 5 czerwca 2018 r. pełnomocnik G. K. oświadczył, iż karta SIM z przedmiotowym nagraniem nie została odnaleziona (k. 74). Nie było także zadaniem Sądu dokonywanie szczegółowych ustaleń co do konfliktu istniejącego pomiędzy stronami postępowania tj. jego przyczyn, przebiegu, stopnia nasilenia oraz tego kto zawinił. Jego istnienie nie było bowiem sporne i Sąd wziął tą okoliczność pod uwagę przy dokonywaniu oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. W tym stanie rzeczy zasadnie Sąd oddalił wniosek obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka M. B. skoro osoba ta nie miała żadnej wiedzy o przebiegu zdarzenia objętego niniejszym postępowaniem.

Kierunek apelacji obrońcy obwinionego obligował Sąd II instancji do kontroli zaskarżonego orzeczenia, także co do orzeczonej wobec S. S. (1) kary (art. 447 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 k.p.w.).

Mając na uwadze dyrektywy sądowego wymiaru kary (art. 33 k.w.), okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynu obwinionego, które trafnie wyeksponował Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jak również jego właściwości i warunki osobiste, karę grzywny 500 zł należy uznać za adekwatną i sprawiedliwą reakcją na zachowanie obwinionego. Co więcej, kara ta pozostaje bliższa dolnej granicy zagrożenia ustawowego, którą wyznacza treść art. 24 § 1 k.w., a zatem żadną miarą nie można jej uznać za nadmiernie dolegliwą.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy – nie znajdując przy tym uchybień określonych w art. 104 k.p.w. i art. 440 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., podlegających uwzględnieniu z urzędu

i powodujących konieczność zmiany bądź uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. orzekł jak w wyroku.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. oraz art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia, Sąd Okręgowy zasądził od obwinionego S. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł, zaś na podstawie art. 3 ust. 1 i art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) orzekł opłatę w kwocie 50 zł za to postępowanie.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.k. oraz § 11 ust. 2 pkt. 4 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) Sąd zasądził od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. K. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Agata Wilczewska